

Sygn. akt II Cgg 15/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 kwietnia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach Wydział II Cywilny Ośrodek (...) w R.

w składzie:

Przewodniczący: SSR del. Sławomir Łabuz

Protokolant: Izabela Kucza

po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2015 roku w Rybniku

sprawy z powództwa **Z. P.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej w J.**

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w J. na rzecz powódki Z. P. kwotę 1.104.690 zł (jeden milion sto cztery tysiące sześćset dziewięćdziesiąt złotych) wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 18 lutego 2011 roku,
2. w pozostałym zakresie powództwo oddala,
3. zasądza od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w J. na rzecz powódki Z. P. kwotę 4.759,48 zł (cztery tysiące siedemset pięćdziesiąt dziewięć złotych czterdzieści osiem groszy) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,
4. nakazuje pobrać od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w J. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach – Ośrodka (...) w R.) kwotę 76.920,02 zł (siedemdziesiąt sześć tysięcy dziewięćset dwadzieścia złotych dwa grosze) tytułem opłaty od pozwu od uiszczenia, której powódka była zwolniona oraz zwrotu wydatków.

Sygn. akt: II Cgg 15/11

UZASADNIENIE

Powódka Z. P. pozwem z dnia 28 stycznia 2011 r. domagała się zapłaty kwoty 100.001 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu. W uzasadnieniu podniosła, iż prowadzi działalność gospodarczą zlokalizowaną na działce znajdującej się w zapadlisku powstałym na skutek szkód górniczych spowodowanych działalnością zakładu górniczego pozwanej - KWK (...). W dniach 17 maja 2010 r. oraz 3 czerwca 2010 r, w okresie występowanie intensywnych opadów teren ten został zalany do wysokości 1 piętra budynku. Zapadlisko powstało na skutek ruchu zakładu górniczego a na terenie sąsiadującym z powódką zlokalizowana jest przepompownia wody obsługiwana przez pozwaną kopalnię której zadaniem było odprowadzanie wody z terenu. Jednakże na skutek jej awarii, zbierająca się woda opadowa nie była odprowadzana na bieżąco co doprowadziło do zalania nieruchomości powódki. Nie powinno być spornym, iż zalanie terenu i zapadliska nastąpiło na skutek nieprawidłowego działania przepompowni. W sytuacji gdyby urządzenia należące do pozwanej działały w sposób prawidłowy nie doszłoby do zalania terenu i powstania szkody.

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) SA w J. domagała się oddalenia powództwa i zasądzenia kosztów. Zarzuciła, iż przyczyną powstania szkody było zalanie nieruchomości spowodowane intensywnymi opadami deszczu które doprowadziły do powodzi. Fakt wystąpienia w tym okresie powodzi jest powszechnie znany, wskazuje na to stosowne

rozporządzenie. Sama zaś awaria pompowni na którą powódka wskazuje jako przyczynę powstania szkody, wystąpiła na skutek nadmiernych niespotykanych dotychczas i nieprzewidywalnych opadów deszczu powodujących powódź.

Pismem z dnia 3.10.2011 r. (doręczonym pozwanemu na rozprawie w dniu 4.10.2011r.) powódka rozszerzyła żądanie powództwa domagając się zasądzenia kwoty 1.229.740 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wytoczenia powództwa.

Sąd ustalił

Na skutek eksploatacji górniczej prowadzonej przez zakład górniczy pozwanej – KWK (...), w J. w rejonie ulicy (...) wystąpiło znaczne obniżenie terenu i powstała niecka bezodpływowa o powierzchni 193 ha. Według izol linii osiadaniu terenu, przewiduje się obniżenie terenu dochodzące do 6 m. W celu odwodnienia niecki bezodpływowej w najniższym punkcie zaprojektowano zbiornik wody oraz wodociągi tłoczne którymi skierowano zbierające się wody do potoku (...) poza obszar niecki bezodpływowej. Decyzją z dnia 9 listopada 2000 r. zatwierdzono projekt budowlany - udzielono pozwolenia na budowę pompowni stałej i rurociągów tłocznych zlokalizowanych przy ulicy (...). Zgodnie z koncepcją odwodnienia, powierzchnia powstałej niecki wynosi 193 ha. Teren projektowanej inwestycji zaliczony został do 3 i 4 kategorii wpływów eksploatacji górniczej. W obrębie powyższego terenu występuje woda gruntowa o charakterze ciągłym związana z piaskami pylastymi i drobnymi. Poziom wód gruntowych stabilizuje się na poziomie od 0,00 do 1,5 m poniżej terenu. Pojemność całkowita zbiornika przepompowni przy napełnieniu 1,8 m wynosi 3952 metrów sześciennych a pojemność czynna wynosi 2850 m³. Przy słabych dopływach przewidziano pracę pomp P1 i P2 naprzemiennie lub łącznie w miarę napływu wody. W przypadku dużych dopływów (ulewnych deszczy) włączają się do pracy kolejno pompownie P3, P4 i P5. Pompy zainstalowane w komorach stalowych będą włączane do pracy przy pomocy czujników poziomu w zależności od poziomu wody w zbiorniku. Po wyjściu z terenu pompowni, rurociągi którymi odprowadzana jest woda gromadząca się w zbiorniku prowadzone są w kierunku zachodnim aż do wylotu do potoku G.. Sterownie pompami umieszczono zaraz nad powierzchnią ziemi. Przepompowywanie wody zbierającej się w niecce bezodpływowej spowoduje zlikwidowanie powstającego zalewiska co jest konieczne z uwagi na fakt, iż eksploatacja prowadzona przez KWK (...) spowoduje dalsze osiadanie terenu w tym rejonie i powiększanie się niecki bezodpływowej. Pompy pracować będą cyklicznie w zależności od dopływu wód do zbiornika. Z uwagi na wysoki poziom wód gruntowych konieczne jest wykonanie odwodnienia terenu na czas budowy (projekt przepompowni k. 127-140).

Powódka w 2006 roku zakupiła nieruchomość położoną w J. składającą się z geodezyjnie wyodrębnionej działki nr (...) w dolnej części zbocza zagłębienia terenu przy ulicy (...), bezpośrednio przy nasypie drogowym, w niedalekiej odległości od zlokalizowanej tam przepompowni. Po zakupie nieruchomości, powódka w styczniu 2007 zwróciła się do pozwanej o wydanie opinii o uwarunkowaniach omawianej działki wskazując, iż jest to teren zalewowy i ulega znacznym szkodom górniczym (k.53). Pozwana przesłała opinię górniczo – geologiczną nr JW/2/07 dla działki nr (...) położonej w J. przy ulicy (...) z dnia 9 stycznia 2007. Wskazała w niej jako kategorie przydatności terenu do zabudowy w świetle warunków geologiczno - górniczych w okresie od 1 stycznia 2005 roku do 31 grudnia 2007 roku jako trzecią, do 2011 roku również jako trzecią oraz do 2020 roku (eksploatacja projektowana) również trzecią. Wskazano, iż przyjętą trzecią kategorię przydatności terenu do zabudowy określono w oparciu o eksploatację projektowaną w okresie aktualności planu ruchu na lata 2005-2007 i do końca 2020 w KWK (...) oraz uwzględniono wpływy eksploatacji KWK (...). Wskazano, iż przedmiotowa parcela znajduje się na terenie zalewiskowym z wysokim poziomem wód gruntowych. Jednakże sprawnie funkcjonująca pompownia zlokalizowana przy ulicy (...) skutecznie zapobiega powstaniu zalewiska poeksploatacyjnego. Ponieważ przedmiotowy teren zlokalizowany jest w rejonie występowania piasków kurzawkowych, w związku z powyższym przed planowaniem inwestycji budowlanych na opiniowanej parceli zalecanej z wykonanie dokumentacji geotechnicznej (k. 55-56).

Powódka na nieruchomości podjęła działalność gospodarczą polegającą na handlu używanymi częściami samochodowymi oraz najmie pojazdów użytkowych, posadowiła halę magazynową gdzie składowano części. Na zewnątrz budynku umiejscowione były samochody i części (k. 638-641, zeznania powódki k. 658)

Maj 2010 roku był deszczowy, od początku tego miesiąca padał deszcz. W związku z tym pracownicy powódki jak i jej mąż zwracali szczególną uwagę na przybór wód, codziennie chodzili sprawdzać teren który mimo wysokich opadów był suchy. W przepompowni która umiejscowiona była zaraz za ich nieruchomością cały czas pracowały pompy. W poniedziałek dnia 17 maja 2010 r. pracownicy powódki rozpoczynali rano pracę około godziny 7.30, wcześniej w sobotę i niedzielę pomimo padającego deszczu nie zaobserwowano nic niepokojącego. Około godziny 8.00 zauważyli, że na podłodze pojawiła się woda między kafelkami podłogowymi oraz w rogach budynku. W ciągu następnych paru minut wody zaczynało gwałtownie przybywać, zaczęto wycierać podłogę, wynosić ją wiadrami ale bezskutecznie. Kiedy wyszli na zewnątrz zauważali, iż od strony przepompowni napływa w kierunku ich parceli coraz większa woda. W związku z tym interweniowali telefonicznie na kopalni wskazując na zalewającą ich teren wodę z przepompowni i prosząc o pomoc w ewakuacji, wezwano również straż pożarną. Bezskutecznie. Kiedy woda dalej przybierała podjęto decyzję o wyłączeniu całego zasilania budynku, w ciągu pół godziny woda sięgała już do około 80 cm. Około godziny 9.00 zauważono, iż ewakuuje się pracownik przepompowni który tam pracował. Następnie do przepompowni przyjechał elektryk który miał wykonać obejście zalanych skrzynek sterowania pompami umiejscowionymi tuż nad ziemią, jednak wskutek całkowitego ich zalania i gwałtownego przyboru wody nie mógł nic zrobić. U powódki zaczęto pośpiesznie wynosić z biura dokumenty, kserokopiarki, Kuchenkę mikrofalową, ratowano samochody dostawcze które znajdowało się na tym terenie. Pozostawiono 2 pojazdy B. (...) oraz dostawczy C. które z powodu uszkodzenia nie mogły zostać ewakuowane. Próbowano jeszcze koparką wykopać rów który zbierałby wody spływające od strony przepompowni ale bez rezultatów. Około godziny 13:30 woda sięgała do pasa, wieczorem osiągnęła już 2 metry. Woda pozostawała na terenie nieruchomości powódki przez około 3 tygodnie przy czym, teren został zalany dwukrotnie okresie od 17 maja do 31 maja 2010 roku do wysokości 2 m oraz w dniach od 2 czerwca do 6 czerwca 2010 roku do wysokości 1,20 cm (zeznania świadków: k. 81-85, k. 99-100).

Dzień wcześniej 16 maja 2010 r. w godzinach od 22:02 do 22:43 przez 41 minut nie było zasilania przepompowni, przyczyną przerwy w dostawie energii elektrycznej do pompowni zlokalizowanej przy ulicy (...) były niekorzystne warunki atmosferyczne, silny wiatr i burze które spowodowały że łamiące się drzewa uszkodziły linie zasilającą w konsekwencji czego zasilany obiekt przepompowni był pozbawiona napięcia na okres (informacja k. 268).

Z chwilą gdy w godzinach rannych 17 maja 2010 r. przestały pracować pompy wskutek zalania ich sterowania, woda od razu zaczęła zalewać najniższe położone obszary niecki. Do przepompowni spływały bowiem wody gruntowe a przepompownia miała je odprowadzać z terenu niecki. O awarii przepompowni służby w kopalni zostały poinformowane przez obsługę przepompowni która podała, iż zalane zostały skrzynki ze sterowaniem przepompowni które znajdowały się na wysokości około 20-30 cm nad powierzchnią ziemi. Do ich zalania doszło po raz pierwszy od wybudowania przepompowni w 2000 roku. Woda przepompowni wylała i zalała okoliczny teren, ze zbiornika retencyjnego wodę odprowadza tylko przepompownia a w związku z tym, że nie działała doszło do zalania. W momencie kiedy pompy przestały działać od razu zaczęło zalewać teren. W tym samym dniu kopalnia zleciła straży pożarnej wypompowanie wody z terenu zalanego - około 20 ha. Dodatkowo kopalnia wybudowała dodatkowy rurociąg o przekroju 400 i długości 700 m którym miała odprowadzać wypompowywaną wodę (zeznania świadków: k. 81-85, k. 99-100).

Dniach 16 i 17 maja 2010 roku wystąpiły najwyższe opady dobowe, opady te miały charakter ulewny, opady jakie wystąpiły w połowie maja jak i na początku czerwca spowodowały szybki wzrost poziomu wody w rzekach i liczne szkody zadaniowe (k. 142-143).

Powódka pismem z dnia 24 maja 2010 r. zgłosiła szkodę wynikłą z zalania terenu jej nieruchomości w wyniku zaprzestania pracy pomp (k. 13). Pozwana w związku z wnioskiem powódki zaproponowała ugodowe załatwienie sprawy i zwróciła się o wskazanie zakresu szkód (k. 12). Po jakimś czasie przyjechał rzeczoznawca który wskazał, iż będzie szacował straty na zlecenie kopalni. Kiedy zobaczył zakres zniszczeń - wycofał się (zeznania świadków: k. 81-85). Pismem z 21.06.2010 r. powódka podała zakres szkód powstałych po zalaniu wywołanym zalaniem jej nieruchomości na skutek awarii pompowni (k. 10). Pismem z dnia 7 lipca 2010 r. pozwana i wskazała jednak, iż przyczyna zalania nosi znamiona siły wyższej tym samym wyłączając jej odpowiedzialność (k. 7, k. 11). W tej

sytuacji powódka zleciła rzeczoznawcy P. R. określenie zakresu zniszczeń spowodowanych powodzią oraz wyceny wartości rynkowej pojazdów, zespołów i części pojazdów, maszyn i urządzeń w stanie udostępnionym do badania po zalaniu. Był on na nieruchomości powódki zarówno po pierwszym jak i drugim zalaniu wraz z asystentem który mu pomagał, sporządził on zdjęcia urządzeń i części samochodowych które miał szacować. Po pierwszym zalaniu pomieszczenia wyglądały źle, części i elementy były przewracane. Kiedy był na miejscu zdarzenia, woda jeszcze nie opadła, sięgała do połowa kaloszy. Wszystko było przykryte błotem, wydzielał się przykry odór. Przystępując do oględzin urządzeń i części które znajdowały się na terenie zalanim dokonał oględzin każdej poszczególnej części, sprawdzał czy części te były zalane, sprawdzał części składowane w magazynach ale tylko do wysokości zalania. Ślady były widoczne na ścianach i regałach tych magazynów. Części które były ponad poziomem wody były w dobrym stanie chociaż wilgotne. Dokonując oględzin oceniał w jakim procencie dane urządzenie jest uszkodzone. Uszkodzone silniki podzespoły i części miał już wartość złomową gdyż koszt ich rozbiórki byłby wyższy. Urządzenia i elementy były używane, wymontowane z innych pojazdów. Niewiele było nowych części. Wszystkie elementy widział osobiście, jednocześnie wykonywał fotografie poszczególnych elementów. Wykonywanie tych czynności zajęło mu 2 miesiące (zeznania świadka P. R. k. 262-263).

Działka powódki położona jest w obniżeniu terenu które powstało na skutek eksploatacji górniczej. Wskutek intensywnych opadów deszczu i będących ich skutkiem spływu masy wód po zboczu, teren został dwukrotnie zalany – w dniach od 17 maja do 31 maja 2010 roku do wysokości 2 metrów oraz w dniach od 2 go czerwca do 6 czerwca 2010 r. do wysokości 1,20 m. W momencie kiedy pompy przestały działać od razu zaczęło zalewać teren powierzchni niecki bezodpływowej (193 ha). Przepompownia została zaprojektowana w celu odwodnienia niecki bezodpływowej. W tym też celu została umiejscowiona w najniższym punkcie niecki gdzie zaprojektowano zbiornik wody terenowy oraz pompownie kontenerowe i rurociągi tłoczne. Przy słabych dopływach pompy P1 i P2 pracowały naprzemiennie lub łącznie w miarę napływu wód a przy dużych dopływach (ulewnych deszczach) włączają się do pracy kolejne pompownie P3, P4 i P5. Rurociągi mają na celu odprowadzania wody z terenu niecki poza jej obszar, po wyjściu z terenu pompowni prowadzone są w kierunku zachodnim wzdłuż torów kolejowych aż do wylotu potoku G..

Przepompownia składa się ze zbiornika wodnego o głębokości 2,3 m i części elektrycznej ujmującej oświetlenie terenu pompowni oraz zasilanie pomp na terenie pompowni w szafkach sterowniczych. Zbiornik wody otwarty, wykorzystany jest do gromadzenia wód opadowych z terenu depresyjnego powstałych na skutek szkód górniczych. Jest to zbiornik typu ziemnego z przegrodą rozdzielającą go na część dopływową osadową i część odpływową. Ze zbiornika woda odprowadzana jest przez kosze ssawne przewodami do 6 pomp zlokalizowanych w studniach.

Po powodzi w 2010 roku pompownia została zmodernizowana poprzez zamontowanie dodatkowej pompy, przeniesienie budynku technicznego na skarpę oraz wyniesienie skrzynek przyłączy zasilania pomp powyżej terenu. Celem wyniesienia urządzeń zasilania elektrycznego było zabezpieczenie dostarczenie energii elektrycznej. Niezależne od poziomu wody na odwadnianym terenie, nawet w przypadku przelania się wody przez zbiornik retencyjny pompownia zapewnia uzyskanie zakładanych w projekcie wydajności przy wysokości pompowania 30 m. Istniejące sterowanie układem pomp przed 17.05.2010 r. zostało zalane wodą ze zbiornika wskutek czego doszło do wyłączenia pomp. Modyfikacja sterowania a w szczególności podniesienie urządzeń elektrycznych ponad poziom terenu zabezpieczyło działanie pompowni w przypadku przelania się wody ze zbiornika. Dodatkowa pompa zamontowana po powodzi podwyższyła bezpieczeństwo przeciwpowodziowe. Modyfikacja nie oznacza jednak, że nie występuje niebezpieczeństwo zalania terenu depresyjnego. W stanie po modyfikacji, występuje mniejsze prawdopodobieństwo zalania terenów w wyniku intensywnych opadów deszczu. Gdyby modyfikacje sterowania układem pomp były wykonane przed opadami jakie miały miejsce w dniach 16 i 17 maja jest prawdopodobne, że w przypadku zalania terenu depresyjnego nie doszłoby do awarii pomp. Natomiast jeżeli opady deszczu są długotrwanie intensywne tak, iż przepompownia nie jest w stanie odprowadzić opadów z terenu depresyjnego, wyniesienie ponad poziom terenu układu sterowania i zasilania elektrycznego pompami nie zabezpiecza przed zalaniem terenu depresyjnego po przelaniu się wody ze zbiornika. Gdyby przepompownia pracowała dłużej to sam proces zalewania terenu odbywałby się wolniej (dowód: opinia biegłego k. 202-210, ustna opinia uzupełniająca k. 232-233)

Wskutek wydarzeń, na nieruchomości powódki zalaniu uległo 96 silników samochodowych z tym część z nich była wraz ze skrzyniami biegów oraz z klimatyzacją. Zalaniu uległo 35 tapicerek samochodowych w skład których wchodziły kompletne tapicerki wraz z fotelami, wykładzinami z tkanin, fotelami przednimi i tylnymi kanapami. Zalaniu uległo 27 skrzyni biegów umiejscowionych w hali oraz 9 skrzyń biegów na placu, zalaniu uległy wały napędowe w ilości 23 sztuk, 35 mostów napędowych oraz 175 zawiesznień tylnych. Zalanych zostało 27 sztuk radioodbiorników samochodowych, 11 sztuk paneli sterowania i zestawów z radiem, 18 sztuk zmieniarek płyt kompaktowych i wzmacniaczy samochodowych. Zalanych zostało 57 sztuk wtryskiwaczy, 22 sztuki włączników zapłonu, 65 sztuk rezystorów dmuchawy, 40 sztuk pomp paliwa, 16 sztuk pomp zamka centralnego, 12 sztuk pomp zamka centralnego M., 92 przełączniki świateł, 24 zawory klimatyzacji, 42 panele nawiewu powietrza, 74 przepływomierzy, 83 sensorów (...), 13 paneli z wyświetlaczem, 16 włączników świateł awaryjnych, 15 różnych włączników, 47 wkładek do zamków, 48 pierścieni stykowych (...), 19 czujników parkowania, 211 sprężyn gazowych, 35 pompy podciśnienia, 28 elektrozaworów, 8 silników podnośników szyb, 78 wentylatorów, 15 airbagów kierowcy, 4 kurtyny boczne, 18 airbagów pasażera, 22 airbagów bocznych, 22 kolumny kierownicy, 28 pasów bezpieczeństwa z napinaczem, 67 sztuk pasów bezpieczeństwa bez napinacza, 10 paneli nawiewu, 14 półek tylnych, 16 kierownic, 24 kierownic z kolumną, 63 komputery centralne, 34 lampy różne, 45 lampy kierunkowskazów, 33 lampy przeciwmgielne, 15 sterowników wentylatorów, 3 wewnętrzne mechanizmy zmiany biegów, 60 cewek zapłonowych, 10 silników wycieraczek, 57 zwrotnic, 4 kolektory ssące, 5 nagrzewnic, 215 przełączników różnych, 96 wentylatorów chłodnicy, 109 chłodnic, 2 chłodnice kompletne, 2 chłodnice kompletne do M., chłodnica kompletna do (...), 1 chłodnica kompletna to R., 4 kompletne chłodnice do O. (...) i Corsa, 1 chłodnica kompletna to F. (...), 27 nagrzewnic, 41 serw, 68 klaksonów, 59 zacisków hamulcowych, 52 podnośniki szyb ręcznych, 59 podnośników szyb elektrycznych, zamki drzwi do O., 31 zamków drzwi do F., 40 zamków drzwi do R., 18 zamków drzwi V., 17 silników wycieraczek, 14 pomp hamulcowych, 123 zamki do drzwi różnych, 41 silników wycieraczek do tyłu, 4 wałki rozrządu, 1 wał korbowy do v. (...), 2 sprzęgła M. (...), 23 turbosprężarki, 20 pomp wtryskowych, 1 pompa wysokiego ciśnienia, 71 pomp paliwowych, 220 półosi napędowych, 55 sprzężarek klimatyzacji, 15 pomp (...), 120 kompletów tarcz hamulcowych nowych, 10 przekładni kierowniczych, 10 piast kół, 197 korektorów reflektorów, 610 przekaźników, 104 przełączniki, 19 airbagów bocznych, 53 pompki spryskiwaczy, 100 drzwi, 16 alternatorów, 136 rozruszników, 52 zestawy chłodnic, 16 pedałów gazu elektrycznego, 39 piór wycieraczek, 228 sztuk drzwi tyłu pojazdu, 63 sztuki pokryw bagażników pojazdów, 1088 sztuk drzwi pojazdów. Nadto zalaniu uległy pojazdy samochód C. (...), samochód B. (...) oraz motorower A., motocykl H., wózek widłowy M., wózek widłowy B.. Łącznie wartość ruchomości przed zalaniem wyniosła 1 280 110 zł natomiast wartość tychże ruchomości po zalaniu wyniosła 175.420zł. Różnica pomiędzy wartością przed zalaniem oraz po zalaniem wyraża się wartością 1.104.690 złotych. Wszystkie podzespoły części były technicznie sprawne bez uszkodzeń mechanicznych z oznakami normalnego życia eksploatacyjnego (opinia biegłego W. k. 451-528).

Powódka części, podzespoły, urządzenia nabywała w drodze zakupu od firm działających w Wielkiej Brytanii, Niemczech i Polsce. Co jakiś czas przyjeżdżał samochód typu TIR z przyczepą wyładowaną zamówionymi częściami, czasem pojazdami, motocyklami. Na miejscu pracownicy powódki rozkręcali większe podzespoły, segregowali. Powódka prowadziła również działalność polegającą na najmie pojazdów użytkowych (dowód: k. 635-641, k. 657-658).

Sąd dał wiarę opinii biegłego W., nie podzielił natomiast opinii biegłego B.. W pierwszej kolejności należy wskazać, iż w sprawie powołano dwóch biegłych z zakresu szacowania, w sprawie dołączono również dokument prywatny - opinię rzeczoznawcy P. R.. Obaj biegli oraz rzeczoznawca posługiwali się taką samą metodą wyceny ruchomości. W niniejszej sprawie chodziło o wycenę – co do zasady - używanych elementów. Określenie wartości wycenianych ruchomości wiązało się z analizą rynku wtórnego polegającą na odnalezieniu ofert sprzedaży reprezentatywnych ruchomości co pozwala następnie na ustalenie oferty najniższej i najwyższej oraz na określenie środka przedziału który może zostać przyjęty jako najbardziej prawdopodobna ilość środków płatniczych jaką należy zapłacić za daną ruchomość w warunkach rynkowych. Cała procedura wyceny wymaga użycia „wartości początkowej” wycenianego podzespołu. Różnica pomiędzy opinią biegłego W. i B. (której to z kolei opinii pozwana nie kwestionowała) polegała na przyjęciu innej wartości współczynnika kompletności. Biegły B. przyjął jako wartość tego współczynnika 0,75 podczas gdy biegły W. ten współczynnik ustalił jako 1. Współczynnik kompletności zależy od tego czy dana część jest sprawna

- wówczas współczynnik kompletności powinien wynieść 1 czy też nie – wówczas w zależności od stopnia sprawności współczynnik wynosi poniżej jedności.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, iż świadek R. który jako rzeczoznawca został wezwany na miejsce zdarzenie jeszcze wówczas gdy nieruchomość była zalana sfotografował wszystkie podzespoły i opisał je. Czynności dokonywał przez 2 miesiące. Pozwana poinformowana przysłała wprawdzie rzeczoznawcę który jednak nie wykonał żadnych zdjęć, spisu szkód czy też oświadczeń a jedynie ogólne oględziny. Jak zeznali pracownicy powódki – gdy zobaczył zakres zniszczeń zrezygnował z dalszych oględzin. Zatem jedynym materiałem jaki pozostał są fotografie wykonane przez rzeczoznawcę – na zlecenie powódki. Sąd dał w pełni wiarę jego zeznaniom. Wskazał on, iż widział każdą część, opisał ją, spisał dane z tabliczek znamionowych, sfotografował. Wskazał on, iż części te przed zalaniem były sprawne a nie uszkodzone. Na uwagę zasługuje to, iż rozróżnił on części zalane od tych które pozostały na półkach ponad poziomem wody a których stan określił jako dobry. Skoro tak zatem brak podstaw by przyjąć iż wycenione części były jedynie częściowo sprawne – co uzasadnia przyjęcie współczynnika kompletności poniżej jedności. Jeżeli więc ruchomości były sprawne to uzasadnionym było przyjęcie przez biegłego W. współczynnika równego jedności. Na marginesie należy wskazać, iż w takiej sytuacji wycena ta częściowo koresponduje z wyceną dokonaną przez rzeczoznawcę.

Sąd zważył

W niniejszej sprawie swe zastosowanie znajdzie ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. – Prawo geologiczne i górnicze albowiem zdarzenie wywołujące szkodę, jak i jej powstanie, miały miejsce przed dniem 1 stycznia 2012 r. Sąd podziela w tym miejscu zapatrywanie wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 lutego 2014 r. (V ACa 635/13), iż do spraw o naprawienie szkody wywołanej ruchem zakładu górniczego, w której zdarzenie wywołujące szkodę, jak i jej powstanie, miały miejsce przed dniem 1 stycznia 2012 r., stosuje się przepisy ustawy z 1994 r. - Prawo górnicze i geologiczne.

Jeżeli chodzi o podstawę odpowiedzialności za szkody wyrządzone ruchem zakładu górniczego, przepisy art. 91 i 92 Pr.g.g. odsyłają przede wszystkim do art. 435 k.c. Konieczną przesłanką odpowiedzialności przedsiębiorcy na podstawie tego przepisu w takich sprawach jak niniejsza byłoby wykazanie związku przyczynowego pomiędzy zalaniem ruchomości leżących na działce powódki a ruchem zakładu górniczego. Niewątpliwie istnieje związek przyczynowy pomiędzy ruchem zakładu górniczego a szkodliwymi zmianami zachodzącymi na terenie na którym położona jest m.in. nieruchomość powódki. Jednak bez względu ujęcie związku przyczynowego między ruchem zakładu górniczego a bezpośrednim skutkiem tego ruchu - dalsze zdarzenia mogą być uwzględnione w ramach łańcucha przyczyn uzasadniającej odpowiedzialność odszkodowawczą opartą na art. 435 k.c. tylko o tyle, o ile między nimi a bezpośrednim skutkiem ruchu zakładu górniczego istnieje normalny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c., którego ciężar dowodu spoczywa na stronie powodowej (art. 6 k.c.).

Nieruchomość powódki położona jest na terenie objętym szkodliwym oddziaływaniem eksploatacji górniczej. Należy zauważyć, iż ruch zakładu górniczego spowodował powstanie na powierzchni 193 ha niecki bezodpływowej wskutek obniżenia terenu o około 6m. Fakt ten wynikał wprost z dokumentacji budowy przepompowni oraz opinii górniczo – geologicznej nr JW/2/07 dla działki nr (...) położonej w J. przy ulicy (...) z dnia 9 stycznia 2007 jaką pozwana przysłała powódce po zakupie przez nią nieruchomości. Z dokumentów tych wynikają 2 kwestie. Po pierwsze, iż teren ten uległ obniżeniu o kilka metrów wskutek czego stał się on terenem zalewiskowym z wysokim poziomem wód gruntowych a po wtóre, przyjęto trzecią kategorię przydatności terenu do zabudowy określoną w oparciu o eksploatację projektowaną w okresie aktualności planu ruchu na lata 2005-2007 i do końca 2020 w KWK (...) oraz uwzględniono wpływy eksploatacji KWK (...). Tak więc, teren ten dotknięty jest szkodami górniczymi które naruszyły stosunki wodne skutkujące powstaniem zalewiska. Natomiast plan ruchu zakładu przewiduje wpływy bieżące i projektowane do końca 2020 r.

Prawo geologiczne i górnicze z 1994 r. posiada uregulowania zobowiązujące przedsiębiorcę górniczego do podjęcia czynności zapobiegających szkodom. Zgodnie z art. 64 ust. 2 pkt 6 pr.g.g. z 1994 r. plan ruchu zakładu górniczego

określa szczegółowe przedsięwzięcia niezbędne w celu zapewnienia zapobiegania szkodom i ich naprawienia. Zatem ustawa regulowała działania prewencyjne wymuszające na podmiotach, których działalność grozi innym wywołaniem szkód podjęcie czynności odwracających to zagrożenie.

Należy podnieść, iż decyzją z dnia 9 listopada 2000 r. zatwierdzono projekt budowlany - udzielono pozwolenia na budowę pompowni stałej i rurociągów tłocznych zlokalizowanych przy ulicy (...). Celem inwestycji było odwodnienie powierzchni powstałej niecki (193 ha) przy czym teren ten zaliczony został do 3 i 4 kategorii wpływów eksploatacji górniczej. Tak więc, działania pozwanej polegające na budowie przepompowni miały na celu podjęcie czynności zapobiegających mogącym powstać szkodom. Celem wybudowania przepompowni było niedopuszczenie do zalewania terenu niecki bezodpływowej i odprowadzenie zbierającej się tam wody ze wskazanego obszaru 193 ha rurociągami poza obszar niecki. Przewidziano pracę przepompowni przy słabych dopływach oraz przewidziano pracę pomp w przypadku dużych dopływów takich jak ulewne deszcze. Co więcej, z opinii górniczo – geologicznej nr JW/2/07 jaką pozwana doręczyła powódce wynika, iż sprawnie funkcjonująca pompownia skutecznie zapobiega powstaniu zalewiska poeksploatacyjnego. Zatem sprawne funkcjonowanie przepompowni objęte jest ruchem pozwanego zakładu górniczego, stanowi przedsięwzięcie niezbędne dla zapewnienia zapobiegania szkodom i ich naprawienia. Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się bowiem do jego funkcjonowania w całości, pojęcie ruchu obejmuje funkcjonowanie wszelkich urządzeń należących do przedsiębiorstwa. Inaczej mówiąc, gdyby nie budowa przepompowni wówczas na obszarze szkodliwego oddziaływania eksploatacji górniczej zakładu pozwanej dochodziłoby do zalań i podtopień co pozostawałoby w bezpośrednim związku przyczynowo skutkowym z ruchem zakładu górniczego który spowodował obniżenie terenu i naruszenie stosunków wodnych.

W niniejszej sprawie okolicznością nie budzącą wątpliwości było to, iż w okresie kiedy doszło do powstania szkody padały ulewne deszcze. Pozwana odwołała się do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 4 stycznia 2011 r. w sprawie gmin w których stosuje się szczególne zasady odbudowy, remontów i rozbiórek obiektów (...) – Dz. U. 2011.5.14 - gdzie J. zostało wymienione wśród gmin poszkodowanych w wyniku działania powodzi, wiatru i intensywnych opadów atmosferycznych które miały miejsce m.in. w roku 2010. Pozwana zarzuciła więc, iż szkoda nastąpiła wskutek działania siły wyższej.

E. pozwanego odpowiedzialnego na podstawie art. 435 par 1 k.c. polega na wykazaniu jako przyczyny szkody siły wyższej przy jednoczesnym spełnieniu wymogu wyłączności tej przyczyny, zewnętrznej w stosunku do przedsiębiorstwa. W tym zakresie Sąd podziela zapatrywanie wrazone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2010 r. (I CNP 112/09). W doktrynie i judykaturze dominuje koncepcja obiektywna siły wyższej, jest to zdarzenie zewnętrzne w stosunku do ruchu przedsiębiorstwa, o charakterze nadzwyczajnym oraz przemożnym czyli, iż obecny poziom wiedzy i techniki uniemożliwia zapobieżenie jego skutkom. Tak więc nawet gwałtowne zjawisko przyrodnicze stanowiące przyczynę szkody nie zwolni z odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo jeżeli działanie z najwyższą starannością zapobiegłoby jego skutkom. Zatem sam fakt wystąpienia siły wyższej nie powoduje automatycznie podstawy zwolnienia z odpowiedzialności z art. 435 k.c. bowiem walor przesłanki egzoneracyjnej ma tylko taka siła wyższa której skutkom pozwana nie była w stanie przeciwdziałać. Konsekwentnie, jeżeli przyczyną powstania szkody jest tylko siła wyższa i prawidłowy ruch przedsiębiorstwa, pozwana może uwolnić się od odpowiedzialności.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, iż do powstania szkody polegającej na zalaniu ruchomości znajdujących się na działce powódki usytuowanej w sąsiedztwie przepompowni doszło wskutek nagłego i gwałtownego zalania terenu wodą z przepompowni która uległa awarii. Awaria polegała na zalaniu urządzeń elektrycznych sterujących pracą pomp - co skutkowało ich wyłączeniem i natychmiastowym zalaniem terenu. Należy zwrócić uwagę na dwa aspekty tej przyczyny – organizacyjną i techniczną. Ze zgodnych i spójnych zeznań świadków wynika, iż deszcze padały cały miesiąc maj. Funkcja przepompowni była znana powódce, jej mężowi i pracownikom dlatego też chodzili codziennie oglądać sytuację w terenie tym bardziej, iż przepompownia zlokalizowana była po sąsiedzku, widoczna z posesji. Nie zauważali jednak nic niepokojącego. Tak też rozpoczęli pracę w dzień w którym doszło do zalania nie spodziewając się niczego szczególnego. Jednakże od momentu pojawienia się wody - wydarzenia potoczyły się szybko. Przybierająca gwałtownie woda płynęła ze strony przepompowni. Świadczyli iż

osoba obsługująca przepompownię opuszcza ją, dzwonią na kopalnię jednak nie otrzymują żadnych informacji ani też pomocy której oczekiwali do ewakuacji. Widzą jeszcze jak przyjeżdża elektryk próbując usunąć usterkę i uruchomić przepompownię ale bezskutecznie. W tym momencie rozpoczynają pośpieszną ewakuację, wieczorem woda sięga już 2 metrów. Ewakuują wszystkie sprawne pojazdy oraz starają się wywieźć pozostałe części, rzeczy i dokumenty z biura. Należy podnieść, iż gdyby pozwana widząc podające od miesiąca deszcze oraz widząc przybór wody w zbiornikach przepompowni - poinformowała właścicieli terenów znajdujących się w niecce bezodpływowej o sytuacji, wówczas ci mając więcej czasu mogli rozpocząć ewakuację. Do zalania doszło w ciągu kilku godzin, trudno w takim czasie było wywieźć wszystkie sprzęty. Powódka nie dysponowała również informacją do jakiej wysokości może zalać teren. Jednakże część ruchomości została wywieziona a tym samym szkoda zminimalizowana nie przez działanie pozwanej a przez powódkę. Pozwana nie monitorowała w sposób należyty pracy przepompowni która w końcu zabezpieczyła teren o powierzchni prawie 200 ha. Widząc przybór wody w zbiorniku pozwana mogła wcześniej dokonać oceny sytuacji i wysłać pracowników którzy mogliby wykonać obejście zalanych urządzeń elektrycznych sterujących pompami. Pozwana wysłała elektryka gdy już nic zrobić nie można było. W tej sytuacji doszło do niekontrolowanego i nagłego zalania terenu. Należy więc z całą stanowczością podkreślić, iż szkoda została wywołana nie tyle awarią przepompowni ile niewłaściwym zachowaniem pozwanej albowiem to woda z przepompowni usytuowanej w niecce bezodpływowej dokonała zalania i wyrządziła szkodę. Gdyby reakcja pozwanej była właściwa – co można wymagać od pozwanego przedsiębiorcy górniczego odpowiedzialnego za odprowadzenie wody z niecki bezodpływowej – wówczas nie doszłoby do gwałtownego zalania terenu a powódka miałaby czas na wywiezienie ruchomości po to by nie dopuścić do ich zalania. Stało się jednak inaczej, powódka pozostawiona samej sobie rozpoczęła ewakuację w momencie kiedy woda zaczęła w sposób gwałtowny przybierać. Pozwana nie przedsięwzięła żadnych kroków zmierzających do – najpierw niedopuszczenia do awarii a potem do ograniczenia strat.

Należy zauważyć, iż pozwana dla skutecznego wykazania przyczyn egzoneracyjnych nie wykazała w tym zakresie inicjatywy dowodowej a dowód z opinii biegłego na okoliczność budowy pompowni zgodnie z projektem, działania pomp oraz możliwości uniknięcia awarii został dopuszczony z urzędu. Pozwana ograniczyła się w tym zakresie do wskazania stosownego rozporządzenia o uznaniu Gminy za poszkodowaną oraz nadesłania wydruku z strony (...) z informacją o warunkach pogodowych.

Biegły P. w pierwszej kolejności podał, iż pompownia została przebudowana i stan aktualnych jest inny od stanu projektowego i stanu po zmontowaniu analizowanego układu pomp. We wnioskach opinii podał, iż podniesienie urządzeń elektrycznych ponad poziom terenu zabezpieczy działanie pompowni w przypadku przelania się wody ze zbiornika, nie oznacza to jednak, że nie występuje niebezpieczeństwo zalania terenu ale występuje mniejsze prawdopodobieństwo zalania terenu w wyniku intensywnych opadów. Natomiast jeżeli opady deszczu są długotrwałe i intensywne tak że pompownia nie jest w stanie odprowadzać opadu z obszaru depresyjnego samo wyniesienie ponad poziom terenu układów sterowania zasilania elektrycznego nie zabezpieczy przed zalaniem terenu depresyjnego po przelaniu się wody ze zbiornika. W trakcie ustnych wyjaśnień biegły wskazał przede wszystkim na fakt, iż przy projektowaniu pompowni winno się brać pod uwagę zestawienie meteorologiczne związane z ilością opadów na danym terenie w jakimś określonym odcinku czasu. Koniecznym jest bowiem poczynienie założeń pracy przepompowni, jaką ilość wody z danego terenu chce się odprowadzić. Takiej analizy jednak nie było. Biegły P. wskazał, iż projektant pompowni powinien mieć wiedzę hydrologiczną lub powinien pracować z hydrologiem w przeciwnym razie, sam winien dokonać bilansu wodnego by dobrać wydajność pompowni do zakładanego napływu wód. Podał, iż na bilans wodny wpływ mają nie tylko opady deszczu ale również zbieranie się wody gruntowej, spływ wód z terenu niecki stąd konieczna jest wiedza hydrologiczna. Nie ma on jednak takowej wiedzy, nie wie więc w jakiej ilości w dniu zdarzenia woda napłynęła, nie zna intensywności opadów w tym okresie. Wskazał natomiast, iż po powodzi przebudowano przepompownię podwyższając znacząco sterowniki pomp. Nie potrafi jednak odpowiedzieć na pytanie, czy gdyby w 2010 r. pompownia była w takim stanie technicznym jak po remoncie również doszłoby do zalania sąsiednich terenów albowiem nie zna danych hydrologicznych w postaci bilansu wodnego z którego wynikałoby czy napływającą do pompowni wodę - ta byłaby w stanie ją odprowadzić istniejącymi rurociągami. Wskazuje, iż doświadczenie uczy że aby zwiększyć bezpieczeństwo pracy pompowni dokonuje się zmian podwyższając sterowniki zabezpieczające urządzenia przed awarią. Te położone zaraz nad ziemią – w 2010 roku uległy zalaniu. Biegły również nie potrafił jednoznacznie

odpowiedzieć na pytanie, czy w przypadku gdy pompownia pracowałaby dalej w 2010 r. (a więc w przypadku braku zalania sterowników) pomimo przelewania się wody przez koronę zbiornika doszłoby do zalania a jeżeli tak to czy byłoby tak gwałtowne. Również w tym przypadku wskazał, iż nie posiada on wiedzy hydrologicznej i nie zna bilansu wodnego z tego okresu by to określić. Wskazał jedynie, iż można założyć że przepompownia pracowałaby dłużej a zatem sam proces zalewania terenu odbywałby się wolniej. Natomiast odnośnie wyłączenia zasilania energią elektryczną przez 41 minut w nocy 16 maja 2010 r. podał, iż również z powodu braku danych hydrologicznych nie jest w stanie podać czy wówczas opady były intensywne i jaki miało to wpływ.

Z opinii wynika pierwszy zasadniczy wniosek. Projekt zakładał zabezpieczenie terenu przed zalaniem (należy zauważyć iż projektant wskazał, iż działanie wszystkich pomp ma zabezpieczyć przed ulewnymi deszczami) jednak nie było żadnych założeń hydrologicznych, przed jakimi opadami teren ma zostać zabezpieczony. Jakie opady uznaje się za normalne a jakie za klęskę żywiołową. Brak było bilansu wodnego wskazującego na ilość wody jaką projektowana pompownia ma zadanie odprowadzić. Dane te są niezwykle ważne gdyż wpłynęły na taki a nie inny projekt. Projekt, który miał zabezpieczyć zdegradowany teren właśnie poprzez budowę pompowni a nie rekultywację terenu. Po drugie, projekt nie przewidział odpowiedniego umiejscowienia sterowników pomp które zostały umiejscowione zaraz nad ziemią a 17 maja 2010 zostały zalane. Skutkiem tego było natychmiastowe zaprzestanie pracy pompowni czyli awaria systemu zabezpieczającego obszar niecki bezodpływowej przed szkodami. W efekcie doszło do prawie natychmiastowego zalania obszaru chronionego. Po trzecie, z opinii wprost wynika, iż brak stosownych danych hydrologicznych uniemożliwia poczynienie jednoznacznych twierdzeń a jedynie ograniczenie się bieglego do stwierdzenia prawdopodobieństwa. W tym zakresie wydaje się konieczna analiza charakteru opadów w tym okresie, ich intensywności i długotrwałości oraz wpływu na stosunki wodne na obszarze niecki. To pozwoliłoby na ocenę ilości wody jaka zbierałaby się w najniższym punkcie – tj. w miejscu pompowni. Z uwagi na charakter szkód górniczych konieczna wydaje się również analiza geologiczna albowiem wskutek obniżenia terenu doszło do podwyższenia stanu wód gruntowych. W efekcie otrzymalibyśmy dane o ilości wody która na terenie zebralaby się a biegły P. byłby w stanie odpowiedzieć, czy taką daną ilość wody przy zastosowania najwyższych standardów środków i zabezpieczeń technicznych w tamtych warunkach można było odprowadzić z zagrożonego obszaru niecki bezodpływowej. Zdaniem Sądu, przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody powinno stosować taki poziom techniki i bezpieczeństwa, wyłączające zagrożenia aby eliminowały one wyrządzenie szkody komukolwiek bądź też minimalizowały ją. W tym zakresie Sąd podziela zapatrywanie wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 1989 r. (I CR 378/89). Pozwana jednak w tym zakresie nie wykazała żadnej inicjatywy dowodowej w konsekwencji czego uznać należy, iż pozwana nie zwolniła się z odpowiedzialności za powstałą szkodę.

Zgodnie z art. 92 Prawa górniczego i geologicznego z 1994 r., do naprawienia szkód, o których mowa, stosuje się - jeżeli Prawo geodezyjne i górnicze nie stanowi inaczej - przepisy kodeksu cywilnego. Szkodą w rozumieniu przepisu art. 361 k.c. jest różnica między stanem majątku (rzeczy) poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku (rzeczy), jaki zaistniałby, gdyby nie wystąpiło to zdarzenie. W przypadku ruchomości funkcjonujących samodzielnie w obrocie faktycznym i prawnym jest to w praktyce różnica pomiędzy wartością rzeczy przed zdarzeniem sprawczym, a jej wartością po nastąpieniu szkody. Obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej z chwilą wyrządzenia szkody nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić. Odszkodowanie ma bowiem wyrównać uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę, istniejący od chwili wyrządzenia szkody do czasu, gdy zobowiązany wypłaci poszkodowanemu sumę pieniężną odpowiadającą szkodzie ustalonej w sposób przewidziany prawem.

W niniejszej sprawie wskutek zalania uszkodzone zostały ruchomości położone na posesji powódki, ta prowadziła od 2005 r. działalność gospodarczą polegającą na sprzedaży używanych części samochodowych które kupowała w kraju jak i poza jego granicami. Sąd na podstawie oceny całego materiału dowodowego dał wiarę powódce, iż była właścicielką składowanych na nieruchomości części, urządzeń elementów i pojazdów. Zauważyć należy, iż powódka wprawdzie przedstawiła tylko kilka rachunków i faktur za nabywane zbiorczo części (k. 638-641) jednakże rachunki te uwiarygodniają zeznania powódki co do przedmiotu własności. Zauważyć należy, iż zaraz po zalania powódka

wystąpiła z pismem z 21.06.2010 r. gdzie podała zakres szkód powstałych po zalaniu, wcześniej był rzeczoznawca który miał oszacować straty ale ostatecznie widząc ich rozmiar wycofał się. Zwrócić uwagę należy, iż chodziło o setki drobnych części, mniejszych lub większych elementów oraz parę pojazdów. Powódka chcąc ustalić wartość i zakres strat zleciła to biegłemu Izby Skarbowej w K., rzeczoznawcy samochodowemu P. R. który przez 2 miesiące dokonywał oględzin, spisu danych oraz sporządził dokumentację fotograficzną. Jego zeznania w sprawie są istotne dlatego, iż osobiście widział zniszczenia, sam zapoznawał się z zakresem szkody którą dokumentował fotograficznie. Świadek był na tyle dokładny iż oddzielał uszkodzone, zalane części od tych które nie uległy zalaniu. W toku tak długich oględzin nie pojawiła się jakakolwiek wątpliwość odnośnie własności ruchomości.

Wbrew zarzutom pozwanej, w przypadku niniejszej sprawy szkoda wyraża się więc różnicą pomiędzy wartością ruchomości przed ich zalaniem a ich wartością po nastąpieniu zalania. Wartość ruchomości przed zalaniem wyniosła 1 280 110 zł natomiast wartość tychże ruchomości po zalaniu wyniosła 175.420zł. Różnica pomiędzy wartością przed zalaniem oraz po zalaniem wyraża się wartością 1.104.690 złotych. Wszystkie podzespoły części były technicznie sprawne bez uszkodzeń mechanicznych z oznakami normalnego życia eksploatacyjnego (opinia biegłego W. k. 451-528).

Ogólne zasady kodeksu cywilnego dotyczące sposobu naprawienia szkody mają zastosowanie również do szkód górniczych z tym tylko, że art. 94 ust. 1 Pr.g.g. wyraźnie preferuje przywrócenie stanu poprzedniego, co zostało podkreślone w art. 95 ust. 1 w/w ustawy, dopuszczającym naprawienie szkody przez zapłatę odszkodowania jedynie w sytuacjach, w których przywrócenie stanu poprzedniego nie jest możliwe, albo rażąco przekraczałoby wielkość poniesionej szkody. W stanie faktycznym sprawy restytucja naturalna nie jest możliwa. Z opinii obu biegłych oraz z dokumentu prywatnego – opinii rzeczoznawcy majątkowego wynika zgodnie, iż zalaniu uległy ruchomości takie jak silniki, skrzynie biegów, blachy karoseryjne, urządzenia elektryczne i elektroniczne, fotele i tapicerki, wały napędowe, mosty napędowe, zawieszania tylne, zespoły różne, pojazdy i maszyny. Biegli i rzeczoznawca wskazują, iż ruchomości te uległy faktycznie zniszczeniu a wartość po zalaniu dotyczy jedynie wartości złomowej tym bardziej, iż części te zalegały pod wodą przez około 3 tygodnie – do czasu osuszenia terenu. Stąd też naprawienie szkody możliwe jest tylko w formie odszkodowania.

Ponieważ relacja pomiędzy restytucją naturalną a zapłatą odszkodowania ma charakter sekwencyjny, roszczenie o zapłatę powstaje wówczas, gdy przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe. Skoro więc przywrócenie stanu poprzedniego nie jest możliwe, aktualizuje się roszczenie o zapłatę odszkodowania.

Podnieść należy, iż w sprawie wyczerpany również został tryb postępowania ugodowego opisany w art. 97 ust. 2 ustawy zgodnie z którym, sądowe dochodzenie roszczeń jest możliwe po wyczerpaniu postępowania ugodowego. Warunek wyczerpania postępowania ugodowego jest spełniony, jeżeli przedsiębiorca odmówił zawarcia ugody albo od zgłoszenia przedsiębiorcy żądania przez poszkodowanego upłynęło 30 dni.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, Sąd zasądził wyliczoną przez biegłego W. kwotę 1.104.690 złotych oddalając w pkt 2 wyroku roszczenie przewyższające tą wyliczoną kwotę. Co do odsetek wskazać należy, że zgodnie z art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. W przypadku szkód które są wyrządzone czynem niedozwolonym odpowiedzialność powstaje z chwilą samego zdarzenia wyrządzającego szkodę. O tyle jednak o ile poszkodowany wskutek szkód górniczych nie jest uprawniony do określenia w pozwie jaki wybiera sposób naprawienia szkody to należy zwrócić uwagę, iż w przypadku niniejszej sprawy z uwagi na fakt, iż szkoda polegała na zalaniu ruchomości takich jak silniki, skrzynie biegów, blachy karoseryjne, urządzenia elektryczne i elektroniczne, fotele i tapicerki, wały napędowe, mosty napędowe, zawieszania tylne pojazdy i maszyny naprawienie szkody możliwe było tylko w formie odszkodowania. Ruchomości wskutek zalania uległy bowiem zniszczeniu. Skoro więc pozwana wzywana była do zapłaty przed wytoczenia powództwa a odsetki dochodzone były od dnia jego wytoczenia Sąd na zasadzie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. zasądził odsetki od dochodzonej kwoty od dnia wytoczenia powództwa.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Powód w toku postępowania prowadzonego przed Sądem I Instancji skorzystał z uprawnienia wynikającego z art. 193 § 2 k.p.c., rozszerzył żądanie pozwu tak, iż w chwili wyrokowania przez Sąd I Instancji wartość przedmiotu sporu przewyższała kwotę 200.000 zł. W konsekwencji tego należy przyjąć, iż wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika winno być liczone na podstawie § 6 pkt 6 w/w rozporządzenia albowiem stosownie do treści § 4 ust. 2 rozporządzenia, w razie zmiany w toku postępowania wartości stanowiącej podstawę obliczenia opłat bierze się pod uwagę wartość zmienioną, poczynając od następnej instancji. Wskazany przepis determinował zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego związanych z reprezentowaniem w wysokości 3.600 zł, a więc w stawce wynikającej z § 6 pkt 6 odnoszącej się do pierwotnej wartości przedmiotu sporu wskazanej w pozwie. Powódka utrzymała się w 89% ze swymi roszczeniami w takim też zakresie rozliczono koszty procesu na które złożyły się: opłata od pozwu od uiszczeni której powódka była zwolniona 5.001 zł, koszty postępowania zażaleniowego uwzględnione przez Sąd ($3.600 \text{ zł} * 25\% = 900 \text{ zł} * 2$), opłata uzupełniająca od rozszerzonego pozwu – łącznie z opłatą od pozwu 61.487 zł, wydatki w postaci opinii biegłego P. 1.394,07 zł, biegły B. – 10.395,93 zł, biegły W.- 8.402,50 zł – k. 643, koszty drugiego postępowania zażaleniowego ($3.600 \text{ zł} * 25\% = 900 \text{ zł} * 2$), koszty pełnomocników - $2 * 3.600 + 2 * 17 \text{ zł} = 7.234 \text{ zł}$, łącznie koszty procesu to kwota 92.513,50 zł ($61.487 \text{ zł} + 1.800 + 1.394,07 + 10.395,93 + 8.402,50 + 1.800 + 7.234 \text{ zł}$). Zatem stosownie do wyników postępowania strona pozwana winna ponieść koszty w wysokości 82.337,02 zł a powódka 10.176,48 zł. Skoro pozwany winien ponieść kwotę 82.337,02 zł a poniósł 2* zażaleniowe – łącznie 1.800 zł oraz koszty zastępstwa 3.617 zł - łącznie 5417 zł, winien więc dopłacić 76.920,02 zł którą to kwotę Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gliwicach Ośrodka (...) w R. tytułem należnych w sprawie kosztów. Powódka natomiast winna ponieść 10.176,48 zł a poniosła 2*zażaleniowe – łącznie 1.800 zł oraz 3.617 zł łącznie 5.417 zł – winna więc otrzymać od strony pozwanej dodatkowo 4.759,48 zł - o czym rozstrzygnięto w pkt 3 wyroku.